

Konarska-Pabiniak, Barbara

Krakowskie i lwowskie echa kulturalne w prasie płockiej na przełomie XIX i XX W.

Notatki Płockie 46/4-189, 3-10

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRAKOWSKIE I LWOWSKIE ECHA KULTURALNE W PRASIE PŁOCKIEJ NA PRZEŁOMIE XIX I XX W.

W dniach 19 – 20 listopada 2001 r. odbyła się VI Ogólnopolska Konferencja Naukowa nt. „Kraków – Lwów: Książki, Czasopisma, Biblioteki XIX i XX wieku” zorganizowana przez Akademię Pedagogiczną im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej.

W ramach konferencji odbywały się obrady plenaryjne oraz obrady w dwóch sekcjach – sekcja I poświęcona była książkom, bibliotekom i wydawnictwom, natomiast sekcja II – czasopiśmiennictwu. Referaty wygłaszali głównie pracownicy naukowcy z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, a także Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Akademii Bydgoskiej, Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, Biblioteki Głównej Uniwersytetu Rzeszowskiego, Biblioteki Seminarium Diecezjalnego w Tarnowie, Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie i Towarzystwa Naukowego Płockiego. Byli również referenci z Ukrainy – Lwowska Biblioteka Naukowa im. W. Stefańczyka, Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie, Uniwersytet Przykarpcki w Iwano-Frankowsku (dawnym Stanisławowie). Wśród Profesorów znaleźli się m.in.: prof. dr hab. Anna Aleksiewicz, prof. dr hab. Jerzy Jarowiecki, prof. dr hab. Roman Nowacki. Łącznie wygłoszono 53 referaty. Dotyczyły głównie druku, cenzury i bibliotek ludowych, archiwów i wydawnictw lwowskich i krakowskich, sławnych rodów w służbie bibliotek, książek i prasy, książki elektronicznej, zbiorów kościelnych, prasy lwowskiej i krakowskiej, o której w sposób syntetyczny i podsumowujący mówił prof. dr hab. Andrzej Notkowski, wykładowca Akademii Pedagogicznej w Krakowie, a także Szkoły Wyższej Pawła Włodkowica w Płocku. Znalazł się również akcent płocki w postaci referatu piszącej te słowa. Referat ten wygłoszony został w dniu 19 XI 2001 r. w sekcji poświęconej czasopiśmiennictwu. Niżej jego treść *in extenso*.

Fenomenem kultury polskiej 2. poł. XIX w. jest to, że obszar na jakim wówczas istniała i rozwijała się, był niejednorodny i nie ograniczał się do terytorium kraju. Polacy, choć nie mieli wówczas własnego państwa, to „jeśli by obliczyć według kilometrów kwadra-

towych obszar, na jakim rozwijała się kultura, można by uznać Polskę za mocarstwo. Instytucje bowiem tejże kultury istniały, a jej twórcy działali nie tylko w Warszawie, ale i w Petersburgu, nie tylko w Krakowie, ale także w Paryżu, nie tylko w Lublinie, Płocku, Grudziądzu czy Cieszynie, ale również w Kijowie, Czerniowcach, Wiedniu, Monachium, szwajcarskim Rapperswilu, a nawet amerykańskim Chicago”.¹

W ciągu wieków zmieniały się centra kultury. Po upadku powstania listopadowego w 1831r., gdy ruszyła w świat fala Wielkiej Emigracji, nastąpiła eksplozja polskości poza teren dawnego państwa – konkretnie do krajów Europy Zachodniej. Od początku lat 60. XIX w. centrum życia narodowego i kulturalnego stał się znów kraj. Różnie jednak kształtował się jego rytm. Mimo rozdarcia kraju kordonami rozbiorowymi, granice kultury były płynne. Różnie też przedstawiała się rola tzw. centrów kultury. W zaborze rosyjskim przodującą rolę odgrywała Warszawa, ograniczona oczywiście sytuacją polityczną. W Galicji istniały dwa centra kultury – Kraków i Lwów, które jak gdyby się uzupełniały. Warszawa, Kraków i Lwów miały oddziaływanie ogólnopolskie. Natomiast Poznań odgrywał tylko rolę stolicy dzielnicowej. Pełnił wszakże funkcję nadrzędną w stosunku do miast nazywanych „ośrodkami trzeciej kategorii”, które miały swój udział w „cało-



Dr Barbara Konarska - Pabiniak w trakcie wygłaszania referatu

kształcie produkcji dóbr kultury”, lecz był to już wkład mniejszy.

Do miast tzw. trzeciej kategorii w omawianym okresie zaliczał się również Płock, stanowiąc jednocześnie lokalne centrum kultury. W okresie powstaniowym szybko wzrastała liczba jego mieszkańców. W 1887 r. liczył 24 137 mieszkańców, w 1897 r. – 27 tys., a w 1912 r. – ponad 31 tys. i był już piątym miastem co do liczby mieszkańców w Królestwie Polskim. Był także siedzibą władz. W różnych okresach historycznych pełnił kolejno funkcję miasta wojewódzkiego, departamentowego, a od 1837 r. gubernialnego. Już od 1812 r. posiadał okazały budynek teatralny, a w 1820 r. powołano czwarte tego typu w kraju Towarzystwo Naukowe przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej (w 1800 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, w 1815r. Towarzystwo Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i w 1818 r. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie).

W 2. połowie XIX i na początku XX w. z inicjatywy miejscowej inteligencji zostało utworzonych kilka ważnych polskich instytucji kulturalno-społecznych. Były to: Towarzystwo Lekarskie (1872), Ochotnicza Straż Ogniowa (1874), Resursa Miejska (1878), Towarzystwo Dobroczyńności (1880), Towarzystwo Wioślarskie (1885), Towarzystwo Wzajemnego Kredytu (1879), Towarzystwo Muzyczne (1900), Towarzystwo Naukowe Płockie reaktywowane w 1907 r. Aktywność miejscowej inteligencji przejawiała się również w ruchu amatorskim. Urządzano odczyty, przedstawienia teatralne, koncerty. Działały księgarnie, wypożyczalnie przy księgarniach.²

Od 1810 r. datują się dzieje miejscowej prasy, rozpoczęte przez „Dziennik Departamentowy Płocki”. W 1824 r. wychodziło pierwsze lokalne czasopismo literackie „Dziedzilija”. Od 1876 r. prasa w Płocku ukazywała się już nieprzerwanie. W l. 1876 – 1888 wydawano gazetę „Korespondent Płocki”, reprezentującą interesy okolicznego ziemiaństwa i opierającą swój byt na Towarzystwie Kredytowym Ziemi, od 1898 r. do 1904 „Echa Płockie i Łomżyńskie” kontynuowane w latach 1904 – 1907 r. pod nazwą „Echa Płockie i Włocławskie”. Pismo to egzystowało również dzięki wsparciu Płockiego Towarzystwa Rolniczego. W latach 1907 – 1908 publikowano „Echa Płockie”, w 1906 – 1908 liberalno-demokratycznego „Płocczanina” i w l. 1908 – 1914 związany z Narodową Demokracją, odpowiadający gustom i poglądom mieszczaństwa płockiego „Głos Płocki”.³

Do Płocka docierała również prasa krajowa, głównie warszawska. W trzecim kwartale 1879 r. miejscowi abonenci zamówili z Warszawy 1085 egz. pism.⁴ Natomiast w 1898 r. przychodziło do Płocka 1850 egz. różnych czasopism, w tym w języku polskim 1260 egz., w rosyjskim 495, niemieckim 69 i francuskim 22.

Istniało też zjawisko odwrotne. Prasę płocką wysyłano również poza zabór rosyjski. „Korespondent Płocki” donosił, że pismo miało swoich czytelników w Księstwie Poznańskim i w Galicji. Zamawiała go również Cesarska Biblioteka Publiczna w Petersburgu. W 1877 r. w Bibliotece tej „Korespondenta Płockiego” „żądano do czytania 128 razy”.⁵

Prasa Królestwa Polskiego działała w warunkach cenzury prewencyjnej i nie mogła otwarcie wypowiadać się w ważnych kwestiach politycznych. Dotyczyło to także prasy lokalnej. Z tego względu „koncentrowała się [ona] na problematyce kulturalnej, społecznej i historycznej macierzystych miast i regionów. Wiele miejsca poświęcała też lokalnym sprawom ekonomicznym oraz gospodarce swoich władz miejskich. Starła się wspierać wszelkie samorządne, niezależne od zaborców inicjatywy obywatelskie, szerzyć postęp cywilizacyjny, a także przypominać wielkie dziedzictwo polskiej przeszłości i tradycje miejscowe”.⁶ Prasa lokalna, oprócz „pracy organicznej”, odgrywała jeszcze inną ważną rolę. Podobnie jak prasa wielkomiejska spełniała „misję wytwarzania i podtrzymywania poczucia jedności wszystkich ziem kraju, rozdartego między trzech zaborców”.⁷

Wśród wskazywanych wyżej funkcji lokalnego czapocięmiennictwa szczególne znaczenie miało upowszechnianie kultury, a nawet często inspirowanie różnych poczynań z tej dziedziny. W krajach pozabawionych własnego państwa, jak właśnie Polska, „rola kultury w życiu społeczeństwa, a w szczególności w życiu narodowym, musiała być w pewnym sensie znacznie większa niż u innych narodów mających własną państwowość”.⁸ Tę rolę starała się właśnie spełniać prasa prowincjonalna, donosząc na swych łamach o wydarzeniach kulturalnych miejscowych, a także i krajowych.

Ważne znaczenie dla utrzymania łączności ideowej i politycznej społeczności polskiej rozbitej w trzech zaborach miały imprezy i akcje rocznicowo-jubileuszowe. Dotyczyły one w ogromnej większości „problemów kultury, bo te łatwiejsze były do >>strawienia<< dla zaborców, a poza tym mogły wciągnąć najszersze rzesze niezależnie od poglądów i tendencji politycznych”.⁹ Obchodzono ich w kraju wiele, jak np. sypanie kopca Unii Lubelskiej we Lwowie (od 1869), jubileusz Kopernikowski (1873), jubileusz 50-lecia pracy literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego (1879), pomoc ogólnopolska dla głodujących Ślązaków (1879), wydawanie *Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego*, budowa pomników Mickiewiczowskich w Warszawie (1897 – 1898), Krakowie (1898), Lwowie (1904), sprowadzenie zwłok Mickiewicza na Wawel (1890), pomnik Chałubińskiego w Zakopanem (1902), zjazd dziennikarzy polskich (1909), obchody grunwaldzkie (1910), 100. rocznica urodzin Słowackiego (1909) i Chopina (1910), 50-lecie powstania styczniowego i 100. rocznica śmierci ks. Józefa Poniatowskiego (1913), zjazdy historyków polskich (1880, w związku z 400. rocznicą śmierci Jana Długosza)

i historyczno-literackich (1884 w związku z 300. rocznicą śmierci Jana Kochanowskiego i 1906 w związku z 400. rocznicą urodzin Mikołaja Reja).¹⁰ Znaczenie tych imprez w zaborze rosyjskim miało również wydźwięk polityczny, „jeśli wymowa obchodu nie przeciwstawiała się polityce carskiej”.¹¹

Do Płocka, miasta gubernialnego w Królestwie Polskim, docierała głównie prasa warszawska, a poprzez nią informacje z Warszawy, choć nie tylko. Z pręnumerowanej prasy stołecznej oraz pism miejscowych – wykorzystujących też powszechnie wydawnictwa warszawskie jako źródło wiadomości – czytelnik płocki dowiadywał się o wydarzeniach kulturalnych w innych zaborach. Po Warszawie drugim miastem, z którego docierało najwięcej informacji kulturalnych do Płocka był właśnie Kraków. Oto przykłady.

Na łamach prasy płockiej – podobnie jak i krajowej – znajdowały odzwierciedlenie jubileusze literackie i historyczne. Obchodzony w 1879 r. w Krakowie jubileusz 50-lecia pracy literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego wzbudził duże zainteresowanie wśród obywateli guberni płockiej. W „Korespondencie Płockim” pojawiały się liczne artykuły. Pismo donosiło też o inicjatywach regionalnych Lwowa, Kalisza, Mińska, zamieszczano sprawozdania z obchodów jubileuszu w Krakowie i Rzymie. Informowało o samorządnych inicjatywach osób nie tylko należących do środowiska artystycznego. Wzrosło zainteresowanie twórczością Kraszewskiego, w teatrze wystawiano adaptacje sceniczne jego utworów. Płocczanin, Waclaw Ciechowski., wspominał, że na jubileusz Kraszewskiego „jeździła do Krakowa liczna pielgrzymka” z Płocka.

Z zainteresowaniem płocczan spotkał się projekt budowy w Warszawie i Krakowie pomnika Adama Mickiewicza z okazji 100. rocznicy urodzin wieszczka. „Korespondent Płocki” już od 1882 r. popularyzował zamysł oraz inicjował na swoim terenie akcję zbierania datków na rzecz budowy pomnika, włączał się w krajową dyskusję nad jego kształtem. Natomiast wydawane od 1898 r. „Echa Płockie i Łomżyńskie” donosiły w czerwcu tr. o odsłonięciu pomnika Mickiewicza w podwawelskim grodzie: „W dniu 26 czerwca odsłonięto na Rynku Krakowskim pomnik Adama Mickiewicza. W uroczystości tej uczestniczyły tłumy ludu, które pospieszyły ze wszech stron Galicji. Przybyło również grono Czechów wraz z najślawniejszym obecnie poetą czeskim Jarosławem Urchlickim. Witano Czechów z gorącym zapalem. Na uroczystość złożyły się muzyka, śpiewy chóralne i mowy. Przemawiali przy odsłonięciu pomnika: marszałek Badeni, profesor Tarnowski, włościanin Bojko i student Szukiewicz”.¹² Pisano też oczywiście o odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Warszawie we wrześniu 1898 r.

Szybko dotarła do Płocka wieść o śmierci Stanisława Wyspiańskiego w 1907 r. Sprawilo to, że zaczęto szerzej interesować się twórczością poety. W oknach księgarni wystawiano obrazy Wyspiań-

skiego. W prasie płockiej zamieszczano fragmenty jego utworów, analizowano twórczy dorobek. Towarzystwo Muzyczne zorganizowało wieczór literacko-muzyczny ku czci zmarłego. Natomiast wydarzeniem scenicznym w teatrze płockim była premiera *Wesela* przygotowana 12 października 1907 r. przez zespół Felicjana Felińskiego. Publiczność tłumnie uczestniczyła w spektaklu, chociaż, jak się okazało, reakcja była różna. „Płocczanin” napisał, że niektórzy z przedstawicieli inteligencji uważają „przedstawienie takich utworów na scenie prowincjonalnej za rodzaj profanacji”.¹³ Ogół widzów był jednak zafascynowany *Weselem*. W innej bowiem informacji czytamy: „Potęga nastroju nieśmiertelnego arcydzieła opanowała nie tylko widzów w krzesłach, lecz i galerię, która w głębokim skupieniu śledziła przebieg tego cudownego misterium”.¹⁴ Tu trzeba dodać, że *Wesele* było przedstawione jako „całość ułożona w jednym obrazie”, ponieważ ze względu na cenzurę pozwolono grać tylko pewne sceny. W całości wystawiono *Wesele* w styczniu 1910 r.¹⁵ Do Płocka dotarła też w 1908 r. odezwa Komitetu Legatu im. Wyspiańskiego, który nawoływał, aby Wyspiańskiego uczcić czynem. Takim czynem w przekonaniu Komitetu miała być walka z gruźlicą, którą prowadziło Towarzystwo Dom Zdrowia „Pomoc Bratnia” w Zakopanem. W zbieraniu składek uczestniczyły redakcje polskich pism. Włączył się w nią również „Głos Płocki”.¹⁶

W 1909 r. obchodzono w kraju 100. rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego. Pierwszy numer „Głosu Płockiego” 1909 r. poświęcony został w dużej części autorowi *Kordiana*. Podjęto wcześniej rzuconą myśl sprowadzenia prochów Słowackiego do kraju i pochowania ich na Wawelu. Zamiar ten zrodził się już w 1898 r., w kręgu młodzieży galicyjskiej, gdy obchodzono uroczystości 50-lecia śmierci poety.¹⁷

Prasa płocka informowała też o zawiązaniu się w Krakowie w 1912 r. Komitetu, który obradował nad sposobem uczczenia 100. rocznicy urodzin poety Zygmunta Krasińskiego.¹⁸ „Głos Płocki” zamieścił w 1912 r. także odezwę jubileuszową 25-lecia pracy literackiej krakowskiego poety Kazimierza Przerwy-Tetamjera. Grono dziennikarzy „dla upamiętnienia tej chwili hołdu, jaki poecie złożyć winno społeczeństwo” ogłosiło pręnumeratę na jubileuszowe wydanie jego *Poezji wybranych*.¹⁹

Kolejna wielka akcja rocznicowa, tym razem o charakterze historyczno-patriotycznym – to 500-lecie bitwy pod Grunwaldem obchodzone w 1910r. Jak wiadomo zrodziła się z tej okazji ogólnonarodowa inicjatywa budowy pomnika Zwycięstwa Grunwaldu. Patronował jej Związek Szkolnictwa Polskiego. Henryk Sienkiewicz na łamach „Nowej Reformy” poparł zdecydowanie krakowski apel skierowany do miasta Lwowa i 30 innych miast w Polsce. Wystąpienie to przedrukował „Głos Płocki”.²⁰ Na łamach prasy płockiej pojawiły się różne koncepcje tych obchodów, a potem relacje z uroczystości w Czerwińsku.

Do Płocka dotarły również informacje na temat obchodów 300-letniej rocznicy śmierci Piotra Skargi. Pisał o nich korespondent z Krakowa, niejaki Z., w *Listach z podróży* drukowanych w „Głosie Płockim”. Napisał, że trzydniowy zjazd Skargowski w dniach 25 – 27 września 1912 r. w Krakowie „był zbyt zacieśniony, stał się on namiastką zbyt jednostronną. Zamiast uciąć złotoustego mówcę i jasnowidzącego proroka klęsk narodowych, żarliwego obrońcę uciśnionego ludu, nawołującego głosem wielkim do zgody i pracy nad podniesieniem ojczyzny, ściągnięto Skargę z piedestału istotnej jego wielkości. W przemówieniach i uchwałach zjazdu podniesiono i apoteozowano głównie te strony jego działalności, które dziś właśnie najwięcej podlegać by mogły krytyce”.²¹

Płock – jako jedno z nielicznych miast Królestwa Polskiego posiadających okazały budynek teatralny – chętnie odwiedzały wędrowne towarzystwa dramatyczne, a nierzadko wybitni aktorzy polscy. Prasa zamieszczała systematyczne relacje z tych przedstawień. Aktorzy krakowscy pojawili się w Płocku po raz pierwszy wraz z zespołem Kazimierza Skibińskiego już w sierpniu 1823 r. Od razu spotkali się z dobrym przyjęciem, dlatego jeszcze kilkakrotnie odwiedzali Płock. Po powstaniu styczniowym zaś w teatrze płockim występowały głównie zespoły wędrowne działające w Królestwie Polskim. Zdarzały się jednak przyjazdy aktorów z Krakowa i Lwowa.²² Wydarzeniem teatralnym był przyjazd do Płocka krakowskiej aktorki i pisarki Gabrieli Zapolskiej. Po raz pierwszy Zapolska przybyła do Płocka wraz z zespołem Kazimierza Sarnowskiego w 1887 r. i zaprezentowała się publiczności w sztukach: Aleksandra Dumasa (syna) *Francillon*, Adolfa Abrahamowicza *Mąż z grzeczności* i w *Ulanie* wg Józefa I. Kraszewskiego. „Korespondent Płocki” anonsował ją jako „artystkę wysoko cenioną”. Po raz drugi Zapolska przyjechała do Płocka w marcu 1897r., wraz z zespołem Lucjana Dobrzańskiego, ale nie wzbudzała już takich sensacji jak poprzednio.

Prasa płocka rejestrowała też wydarzenia z innych dziedzin sztuki. Niektórzy płocczanie sami malowali bądź interesowali się malarstwem. Znaną postacią w mieście był Julian Zawodziński, wychowanek Wydziału Sztuk Pięknych w Krakowie, nauczyciel rysunków w gimnazjum płockim w l. 1833 – 1843, potem właściciel pracowni dagerotypów. Z Płockiem związany był też portrecista i batalista Witold Piwnicki, pochodzący z powiatu rypińskiego. Największy rozgłos przyniosła mu praca „Żółtkiewski pod Cecorą” wystawiana w Wiedniu. Obraz został wybrany dla reprezentowania sztuki wieśniaczej na wystawie w Paryżu w 1878 r., czyli rok przed powstaniem „Grunwaldu” Matejki. W 1880 r. obraz ten Piwnicki przekazał do muzeum w Sukienicach.²³ Wielu płocczan było też akcjonariuszami Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Między Towarzystwem, a akcjonariuszami płockimi pośredniczył sędzia z Płocka Honoriusz

Dunin-Wolski. Zajmował się on przyjmowaniem zapisów na akcje i wydawaniem premii nadesłanych przez Towarzystwo. Od 1878 r. prasa płocka kilkakrotnie zmieściła wykazy osób, które wylosowały kopie słynnych obrazów.

W 1901 r. ogłoszono konkurs na projekt polichromii w katedrze płockiej. Prace na konkurs nadesłali m. in. Stanisław Batta z Wiednia i Józef Mehoffer z Krakowa, twórca słynnych witraży i obrazów. Zwycięzcą konkursu został Mehoffer, jednak jego projektu nie zrealizowano, gdyż kuria biskupia uważała go za zbyt awangardowy. Po długich dyskusjach wybrano projekt Władysława Drapiewskiego, absolwenta szkoły malarstwa katolickiego w Nadrenii.²⁴ W 1902 r. „Echa Płockie i Łomżyńskie” zamieściły nekrolog malarza Henryka Siemiradzkiego, słynnego twórcy obrazu „Pochodnie Nerona”, ofiarowanego Muzeum Narodowemu w Krakowie oraz kurtyn teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie i Lwowie.²⁵

Prasa odgrywała ważną rolę w propagowaniu nowych prądów literackich. Termin modernizm zaczął pojawiać się na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich” od pierwszych numerów tego pisma w 1898r. W prasie opisywano przedstawienia sztuk modernistycznych na scenie płockiej. Repertuar ten spotykał się z różnym przyjęciem. Kiedy w 1902 r. wystawiono *Złote runo* Przybyszewskiego, w miejscowej prasie doniesiono, że w Warszawie sztuka odbiła się głośnie echem, ale prokuratura lwowska i krakowska zabroniły ją grać w Płocku z powodu oddziaływania na publiczność „w kierunku rozkładowym, demoralizującym”, a ze względu na „zdenerwowanie jakimiś ulegają słuchaczce na *Złote runo* powinni pójść ludzie wytrawni, silni duchem”.²⁶ Sprawozdawca teatralny nie zrelacjonował reakcji publiczności płockiej. Przypuszczają należy, że głośnie nazwisko autora – w dodatku skoligaconego z profesorem miejscowego gimnazjum – Czesławem Przybyszewskim – sprawiło, iż sztuki jego prezentowane na scenie w Płocku również wzbudzały zainteresowanie. Rok później przyjechała do Płocka „drużyna teatralna” pod kierunkiem samego Stanisława Przybyszewskiego, która odegrała trzy jego sztuki: *Złote runo*, *Matkę*, *Dla szczęścia*. Mimo dobrej gry rezultat finansowy był jednak „mierny”.²⁷

W latach 1901 – 1904 Stanisław Przybyszewski, od 1898 r. mieszkający już w Krakowie, często odwiedzał swoją rodzinę w Płocku, przybывая „(...) jak do domu rodzinnego”, chociaż jak ujęła to po latach jego kuzynka, Leona Przybyszewska, „[...] nie mamy pewności, czy jest naszym krewnym”. Wizyty te były wielkimi przeżyciami dla rodziny. Pisarz, według cytowanych wspomnień, okazał się nie tylko człowiekiem miłym, praktycznym i znającym się doskonale na gospodarstwie domowym, ale też „[...] chętnie opowiadał o swych podróżach i przeżyciach. Pamiętam, że całymi godzinami wsluchiwałam się w jego opowiadania. Zrozumiałam się stając, że atmosfera naszego domu podniosła się

wtedy". Przyjazdy Przybyszewskiego były również przyczyną wielkiego poruszenia dla mieszkańców. „[...] mieszkaliśmy na parterze, a Stanisław grając swe ulubione kujawiaki i przyspiewując sobie, ściągał mimo woli słuchaczy z ulicy”. Z pobylem Przybyszewskiego w Płocku, autorka wiązała jeszcze jedno wspomnienie: „[...] Księża na kazaniach przemawiając do tłumu, nazywali go szarlatanem lub antychrystem, w związku z czym służące odchodziły od nas, co martwiło Stanisława”. W ten sposób, starano się ocenić pozornie wolnomyślną twórczość wielkiego moralisty w klerykalnym i zaściankowym Płocku. ²⁸

W 2. połowie XIX w. nastąpił rozwój polskiej nauki historycznej, gdyż „wiązało się to z ogólną atmosferą szacunku dla tej gałęzi wiedzy w wieku XIX na całym świecie, a w Polsce ze względów narodowych w szczególności” ²⁹. Nie dziwi zatem fakt, że nazwiska uczonych należących do plejady polskiej nauki pojawiły się również na łamach prasy prowincjonalnej.

Inteligencja płocka miała kontakty – lub ich poszukiwała – z krakowskimi autorytetami naukowymi i odwrotnie. Literat płocki, Michał Synoradzki, autor powieści historycznych, rozpoczął w prasie agitację za utrzymaniem archiwum w Płocku. Po przebudowie w roku 1880 trybunału na sąd okręgowy w nowym gmachu zabrakło miejsca dla archiwum miejskiego, liczącego około 4 tys. ksiąg i zawierającego bogaty materiał do dziejów Płocka. Władze postanowiły przewieźć zbiory do Warszawy. Synoradzki wysyłał korespondencje do pism warszawskich, pisał do Ignacego Kraszewskiego, a także do historyka Waleriana Kalinki, aby za jego wstawiennictwem krakowska Akademia Umiejętności przysłała fundusz na zabezpieczenie zbiorów. W efekcie sprawę załatwiono połowicznie – zbiory przewieziono do Archiwum Głównego w Warszawie, pozostawiając w Płocku akta z XIX w. ³⁰

Praca naukowa została poważnie ograniczona przez rozbiory, zatem kontynuowano i popierano wółamatorskie „zbieractwo narodowych pamiątek”. W okresie walki o zabezpieczenie płockich zbiorów archiwalnych Synoradzki, wspólnie z księdzem Antonim Brykczyńskim i prof. gimnazjum żeńskiego Franciszkiem Tarczyńskim, wystąpili z projektem opracowania mapy archeologicznej powiatu płockiego. Tarczyński zajmował się badaniami archeologicznymi, robił samodzielne poszukiwania. Materiał zebrany systematyzował, opracowywał, a potem ogłaszał swoje spostrzeżenia w warszawskich „Wiadomościach Archeologicznych”. ³¹ W październiku 1885 r. przybył do Płocka specjalny wystannik AU, antropolog Gotfryd Ossowski w celu zwiedzenia zbiorów Tarczyńskiego. ³²

Powołana w r. 1873 w Krakowie, na bazie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Akademia Umiejętności miała m.in. za zadanie jednoczyć polską działalność naukową. I jak widać tę misję spełniała. „Ko-

respondent Płocki” zaś drukował na swych łamach sprawozdania z obrad Akademii Umiejętności.

Współpraca z Akademią Umiejętności trwała w następnych latach. „Głos Płocki” w 1910 r. zamieścił apel Komisji Literackiej AU w Krakowie skierowany do właścicieli i kierowników bibliotek o udzielanie informacji potrzebnych do zamierzonego przez Komisję wydania spisu wszystkich bibliotek oraz archiwów publicznych i prywatnych znajdujących się na ziemiach, które „przed 1772 r. państwo polskie stanowiły”. ³³ W kwietniu 1908 r. przybył do Płocka z Warszawy historyk Tadeusz Korzon, od 1888 r. członek Akademii Umiejętności. Odwiedził bibliotekę Towarzystwa Naukowego, robił notatki do pracy o polskiej wojskowości, interesował się czasami Jana Sobieskiego. Po wyjeździe przysłał do zbiorów biblioteki swoje dzieło *Dola i niedola Sobieskiego*. ³⁴

Naukowe kontakty z Krakowem miał poeta romantyczny Gustaw Zieliński. W latach 1855 – 1881 zgromadził w swoim majątku w Skępem olbrzymi księgozbiór liczący 14 tys. woluminów. Gromadząc zbiory, prowadził korespondencję z Karolem Estreicherem. Sam Estreicher zaś w liście do ówczesnego bibliotekarza zbiorów skępskich, krewnego Gustawa – Józefa Zielińskiego (znanego pod pseudonimem Izet-Bey) 2 czerwca 1874 r. prosił o nadsyłanie materiału bibliograficznego. W krótkim czasie, bo po miesiącu, Estreicher dziękował już za dwukrotną przesyłkę. W przedmowie do *Bibliografii polskiej XV – XVI stulecia* wspomina o 50 pozycjach, które nadesłali Gustaw i Józef Zielińscy. Współpraca ta trwała prawdopodobnie do śmierci Izet-Beya i kontynuowana była w ciągu następnych dwóch lat przez Gustawa. Ukazywanie się *Bibliografii* Karola Eistreichera miało duże znaczenie w gromadzeniu dalszego księgozbioru biblioteki Zielińskich. Notatki na spisach skępskich świadczą, że uzupełnianie biblioteki odbywało się zgodnie z *Bibliografią*, co jest dowodem, że *Bibliografia* znalazła w Skępem, „gorliwego i zaryzykować można, entuzjastycznego użytkownika”. ³⁵ Dodajmy, że zbiory skępskie przekazane zostały reaktywowanemu w 1907 r., Towarzystwu Naukowemu Płockiemu i stanowią zrab Biblioteki TNP im. Zielińskich.

Gustaw Zieliński obok twórczości poetyckiej i gromadzenia biblioteki oddawał się także badaniom archiwalnym. Zapisem na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie kwoty 3700 marek umożliwił wydanie w 1881 r. *Ludów Sejmikowych Ziemi Dobrzyńskiej*. W zbiorach Towarzystwa Naukowego Płockiego zachowały się rękopisy: list Gustawa Zielińskiego do prezesa Akademii Umiejętności Józefa Majera (bez daty), pokwitowanie z kasy akademickiej – 5 lutego 1881 r. oraz list Józefa Szujskiego do Gustawa Zielińskiego pisany w Krakowie 8 lutego 1881 r. ³⁶ Natomiast syn Gustawa Zielińskiego – Józef, z zamiłowania numizmatyk, od 1898 r. był członkiem Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności w Krakowie.

Józef Feliks Zieliński był zaś tłumaczem dzieł Machiawellogo, zabiegał o wydanie *Rzeczy o księżu*

oraz *Rozprawy na pierwszą dekadę księcia Liwiusza*. W tym celu zwrócił się do drukarni toruńskich i za pośrednictwem Karola Eistreichera do drukarni krakowskich. Wśród papierów po Zielińskim zachowały się trzy oferty z Krakowa: dwie drukarni „Czasu” – jedna z dnia 10 maja 1877 r. i druga prawdopodobnie z lutego 1877 r. oraz trzecia od Władysława Ludwika Anczyca z 24 lutego 1877 r. Wydanie jednak nie zostało zrealizowane. Zieliński zmarł w 1879 r.³⁷

W Krakowie natomiast drukował swoje utwory inny płoczanin – poeta Wacław Wolski. W 1891 r. wydał w Warszawie poemat *Burza*, a w 1893 r. w Krakowie drugą i trzecią jego część.

Kraków był miejscem spotkania Gustawa Zielińskiego z poetą Teofilem Lenartowiczem. Zieliński wspomagał materialnie przebywającego od 1856 r. we Włoszech Lenartowicza. Swoim kosztem wydrukował tomik poezji „Irnika” w 1880 r. pt. *Jagoda mazowieckich lasów*. W 1875 r. w czasie jubileuszu pisarskiego Lenartowicza Gustaw Zieliński specjalnie pojechał do Krakowa, aby zobaczyć swego przyjaciela i „żeby rękę brata włóczęgi ucisnąć”. Lenartowicz bowiem od połowy lipca do końca września przebywał w Krakowie (i okolicy: w Krzeszowicach i Tęczynku), gdzie fetowany uroczystie obchodził swój jubileusz pisarski.³⁸

W latach siedemdziesiątych rozwinęła się w Płocku, podobnie jak w całym Królestwie Polskim, na szeroką skalę – zgodnie z programem pozytywistycznym – działalność odczytowa. Specyficzna sytuacja kraju, chęć upowszechniania literatury, rozbudzanie świadomości narodowej – to czynniki szczególnie jej sprzyjające. Działalności tej od początku sekundowała prasa płocka. Odczyty wygłaszali reprezentanci miejscowej inteligencji jak i przybysze z Warszawy a nawet Krakowa. Wśród prelegentów przyjeżdżających do Płocka była „znana z odczytów w Galicji” Adela Malewicz. W 1882 r. wygłosiła tu prelekcję „O pracy, wytrwałości, o woli, energii, o solidarności, szczęściu jakie przez nie zdobywamy”. „Korespondent Płocki” w 1878 r. zamieścił obszernie sprawozdanie z odczytów sławnych uczonych krakowskich wygłaszanych w Warszawie – historyka Stanisława Tarnowskiego i botanika Józefa Rostafińskiego. Pisano też o raucie u dramaturga pochodzącego z Płocka – Kazimierza Zalewskiego, który odbył się z okazji przyjazdu Tarnowskiego do Warszawy.³⁹ W maju 1912 r. przyjechał do Płocka z ramienia Towarzystwa Kultury Polskiej Tadeusz Miciński z odczytem pt. „Dzwony Wawelu”. Frekwencja jednak nie była duża, a „Głos Płocki” napisał: „I sam tytuł i osoba prelegenta w innym mieście niewątpliwie pociągnęłaby liczne rzesze. Tymczasem u nas w Płocku, część osób, mało interesująca się polską literaturą współczesną nie słyszała o Micińskim – innych zaś nie tylko dzwony, ale nawet armaty Wawelu nie byłyby w stanie zbudzić z wygodnej drzemki”.⁴⁰

Prasa płocka, podobnie jak i warszawska, chętnie drukowała wrażenia z zagranicznych podróży

pisane w postaci reportażu, listów, opisów, wspomnień. Tego typu artykuły mogły powstawać dzięki rozwojowi komunikacji i rozbudzonym w dobie pozytywizmu zainteresowaniom geograficznym. Przez Kraków wiodła droga do galicyjskich źródeł i austriackich kurortów. Tu zatrzymywali się jadący do Wiednia, Paryża i innych stolic europejskich. W 2. połowie XIX w. Kraków stał się ważnym węzłem kolejowym i miejscem przesiadek podróźnych. A jako miasto historyczne był też celem wycieczek poznawczych oraz miastem, do którego młodzi podążali na studia. Na studia udawano się też do Lwowa. Przez Lwów jeżdżono do Truskawca lub w góry Czrnochory. Z tych wojaży niektórzy podróżni dzielili się na łamach prasy wrażeniami ze swymi krajami. Jednak autorów wyspecjalizowanych w podróżopisarstwie było niewiele. Na prowincji osobami, które stać było na dalekie wojaże zagraniczne byli przeważnie lekarze i oni głównie nadsyłali na bieżąco lub relacjonowali po powrocie swoje wrażenia z odbytych wycieczek.

Listy z podróży ukazywały się w „Korespondencie Płockim” oraz w późniejszym okresie, jak np. publikowane w „Głosie Płockim” w 1912 r. *Listy Z. Mamy w nich m. in. taki oto opis Krakowa: „Kraków do niedawnego czasu był niejako Rzymem polskim. Jeżdżono doń dla oglądania dawnych pamiątek, dla nabrania otuchy, była to nasza Mekka narodowa.*

Dziś Kraków urósł znacznie i zdaje się mieć aspiracje wielkiego miasta europejskiego.

Zdania przybyszów o Krakowie są bardzo podzielone. Jednym bardzo się on podoba, inni nazywają go zapadłym partykularzem.

Co nie ulega wątpliwości, to że Kraków podnosi się, porządkuje i zabudowuje. Z przyjemnością przyznać to trzeba, iż nawet domy sprawiają na ogół estetyczne wrażenie. Pod tym względem dzieje się tu o wiele lepiej, niż w Warszawie, która zabudowuje się domami koszarowymi, przeładowanymi banalnymi najczęściej ozdobami, bez żadnego smaku.

*Krakowskim architektom przyznać należy dużo poczucia piękna. Budowane tu domy odznaczają się estetycznymi liniami, którym nadają większe daleko znaczenie niż szablonowym zwykle zewnętrznym ozdobom, a każda budowla często stanowi całość, już swoimi kształtami i pomysłem ogólnym, sprawiającą estetyczne wrażenie.*⁴¹

Do Płocka również docierały – choć w mniejszym stopniu – informacje o wydarzeniach kulturalnych Lwowa. We wrześniu 1898 r. „Echa Płockie i Łomżyńskie” informowały o odsłonięciu tam pomnika króla Jana Sobieskiego w 215. rocznicę odsieczy wiedeńskiej. „We Lwowie – pisano – w d. 18 b. odsłonięty został pomnik króla Jana Sobieskiego, który 215 lat temu pospieszył z odsieczą zagrożonemu przez nadejście Turków Wiedniowi. Pomnik przedstawia bohatera pędzącego na rumaku i wskazującego rycerstwu drogę (...). Pomnik króla Jana III znajduje się jak wiadomo i w Warszawie, w Łazienkach”.⁴² W 1908 r. zaś grono obywateli z Żó-

łki i okolicy zamieściło w prasie polskiej, w tym i w plockiej, apel skierowany do narodu o wzięcie udziału w uroczystości złożenia popiołów Stefana Żółkiewskiego w nowym sarkofagu w tym mieście.⁴³ W październiku 1910 r. we Lwowie odbywały się uroczystości ku czci Fryderyka Chopina, na których Ignacy Paderewski wygłosił odczyt. Przedruk tego odczytu z „Gazety Warszawskiej” zamieścił na swych łamach „Głos Płocki”.⁴⁴ Tekst ten zainspirował „G. z nad Drwęcą” [Józefa Zielińskiego] do napisania artykułu *Chopin w Lipnowskim*.⁴⁵ W celach naukowych bawił w Płocku dwukrotnie, w 1885 i 1886 r., dr Wojciech Kętrzyński, dyrektor Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie. Zwiedzał biblioteki i archiwa kościelne w Warszawie, Włocławku i Płocku, zajmując się poszukiwaniem zabytków historycznych do wydawnictwa *Pomniki dziejowe Polski*. Wyjazdy te były niezwykle owocne, gdyż Kętrzyński w stolicy Mazowsza odnalazł, m. in. kalendarz plocki z XV w.⁴⁶ Z Kętrzyńskim utrzymywał również kontakty Gustaw Zieliński.⁴⁷

Muzeum Przemysłu we Lwowie zgłosiło się do dr. Aleksandra Macieszy jako prezesa TNP w Płocku oraz członka-korespondenta i delegata Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości z prośbą o przyjęcie z pomocą w gromadzeniu reprodukcji zabytków artystycznych polskich. Muzeum prosiło o dostarczanie dużych i dokładnych fotografii zabytków sztuki z Płocka i okolicy: zdjęć kielicha średniowiecznego z czasów księcia Konrada Mazowieckiego, relikwiarza na głowę świętego Zygmunta oraz ornatów z katedry plockiej, a także zdjęć ważniejszych pomników architektury, rzeźby i malarstwa. Przy tej okazji „Głos Płocki” podał kilka szczegółów na temat Muzeum Przemysłu we Lwowie powstałego w 1873 r. w czasie wystawy światowej w Wiedniu, a otwartego w 1874 r.⁴⁸

W doniesieniach prasowych „zza granicy” w prasie plockiej – jak już podkreślano – dominowała tematyka kulturalna, ale pojawiały się także inne treści. W 1908 r. dokonano w Płocku uroczystego otwarcia przez Towarzystwo Higieniczne „Ogrodu Jordana”. Podobnie jak w wielu miastach Galicji również w Płocku wyznaczono plac gier i zabaw, na którym dzieci przebywały pod fachową opieką. Wcześniej w „Głosie Płockim” ukazał się artykuł dr. Aleksandra Macieszy, prezesa Towarzystwa Naukowego Plockiego, popularyzujący teorię i inicjatywy krakowskiego profesora medycyny Henryka Jordana. Autor szczególnie podkreślał wartość wychowawczo-zdrowotną gier i zabaw ruchowych dzieci i młodzieży na świeżym powietrzu.⁴⁹ W 1912 r. „Głos Płocki” informował także o działalności Krakowskiego Towarzystwa Rolniczego, o wystawie przemysłowej urządzonej przez filię Ligi Pomocy, której celem była promocja i sprzedaż wyrobów przemysłu ziem Polski i Litwy.⁵⁰

Na łamach „Głosu Plockiego” systematycznie ukazywały się doniesienia z Galicji wysyłane z Krakowa, a sygnowane kryptonimem „Wasz”. Doty-

czyły one głównie wydarzeń politycznych we Lwowie i Krakowie. Informowały m. in. o zamachu dokonanym 12 kwietnia 1908 r. we Lwowie na namiestnika Galicji Andrzeja Potockiego i o lekarzu z Krakowa, który chcąc uczcić jego pamięć ofiarował cały swój majątek na zakład naukowo-wychowawczy dla ubogich dziewcząt. Donoszono też o obradach Rady Miejskiej we Lwowie i Krakowie, o zjeździe wszechsłowińskim w Wiedniu, o zamiarze budowy kanału Dunaj – Odra – Wisła, o zjeździe „Sokoła”, o „postępowej” młodzieży studenckiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która zbojkotowała wykład ks. prof. Zimmermana. Informowano o zjeździe we Lwowie w 1910 r. Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego z udziałem 350 włościan czy o pomysłach urzędzenia w czerwcu 1910 r. wystawy etnograficznej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Pisano o działalności kobiet w Galicji w „kółku ziemianek”. „Głos Płocki” szeroko omawiał w 1912r. zadania Towarzystwa Szkoły Ludowej w Galicji. Jedną z największych zasług Towarzystwa obok szerzenia oświaty wśród młodzieży szkolnej było także zwalczanie analfabetyzmu wśród dorosłych. „Towarzystwo – pisano – odznacza się godną pochwałą wszechstronnością oraz zwróceniem najbaczniejszej uwagi na te polaci kraju, gdzie żywiołowi polskiemu grozi najbardziej wynarodowienie”.⁵¹

To, co zostało wyżej przedstawione, to tylko garść przykładów pokazujących jak żywym zainteresowaniem prasy plockiej cieszyły się różne wydarzenia kulturalne w Krakowie i Lwowie. Takich publikacji w pismach plockich przełomu XIX i XX w. zamieszczano wiele. I jakże rozległa była ich tematyka – od podniosłych relacji z obchodów rocznicowych po informacje o działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej. Z perspektywy stolicy Mazowsza główne miasta Galicji uważano bowiem za jedne z najważniejszych ośrodków kultury polskiej i całego życia narodowego w najrozmaitszych przejawach. A przecież z Płocka do Krakowa i Lwowa było wtedy daleko nie tylko w wymiarze przestrzennym, który czy to dawniej czy to dziś pozostaje niezmienny. Ówczesną odległość między Płockiem, a galicyjskimi stolicami wyznaczały jednak od stu lat kordony zaborowe. Ale w warunkach niewoli narodowej nigdy nie zaniknęło poczucie wspólnoty, kultury i tradycji historycznej. Świadomość ogólnonarodowej więzi rozciągała się na cały kraj, przechodząc ponad rozbiorowymi granicami. Polska i polskość wciąż istniały w sensie duchowym.

Z przytoczonych przykładów doniesień pism plockich o wydarzeniach w Krakowie i Lwowie wyraźnie widać, jak ważną rolę w owym „upartym trwaniu polskości” – odgrywała prasa. Stałą codzienną łączność pomiędzy poszczególnymi częściami Polski podtrzymywała nie tylko prasa „wielka”, wydawana w dzielnicowych stolicach, ale i ta „mała”, wychodząca – jak kraj długi i szeroki – w miastach prowincjonalnych. Takich właśnie jak Płock.

- ¹ J. Maciejewski, *Geografia kulturalna Polski drugiej połowy XIX w. (1864 – 1914)*, w: *Życie społeczno-kulturalne ośrodków lokalnych ziem polskich w dobie popowstaniowej (1864 – 1914)*. Pod red. M. Adamczyka i A. Notkowskiego, Kielce 1993, s. 19.
- ² B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.*, Płock 1994.
- ³ Cz. Gutry, *Z historii czasopism płockich*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” IX, z. 1, Wrocław 1970; A. J. Nowowiejski, *Płock, monografia historyczna*, Płock 1917, 1931.
- ⁴ „Korespondent Płocki” 1879, nr 54; „Korespondent Płocki” 1887 nr 36; „Płocczanin” 1888, s. 30 – 31.
- ⁵ *Z Petersburga*, „Korespondent Płocki” 1879, nr 51.
- ⁶ A. Notkowsk i, *Spoleczne funkcje polskiej prasy lokalnej*, „Zeszyty Naukowe Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku” vol. 11, 1999, t. 11, s. 248.
- ⁷ *Ibidem*, s. 253.
- ⁸ J. Żarnowski, „*Ojczyzną był, język i mowa...*”, *Kultura polska a odbudowa niepodległości w 1918 r.*, Warszawa 1978, s. 29.
- ⁹ *Ibidem*, s. 52.
- ¹⁰ *Ibidem*, s. 53.
- ¹¹ J. Myśliński, *Próba określenia miejsca i roli prasy w dziejach społeczeństwa polskiego doby powstaniowej*, „Dzieje Najnowsze” R. X – 1978, z. 3, s. 5.
- ¹² *Odślonięcie pomnika*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 27.
- ¹³ *Z teatru*, „Płocczanin” 1907, nr 41.
- ¹⁴ *Ibidem*
- ¹⁵ B. Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1808 – 1975*, Płock 1998, s. 114; „Głos Płocki” 1910, nr 7.
- ¹⁶ „Głos Płocki” 1908, nr 6.
- ¹⁷ B. Konarska-Pabiniak, *Płocczanie o wieszczach 1876 – 1939*, „Notatki Płockie” 1999, nr 2.
- ¹⁸ „Głos Płocki” 1912, nr 2.
- ¹⁹ „Głos Płocki” 1912, nr 31.
- ²⁰ „Głos Płocki” 1909, nr 44.
- ²¹ „Głos Płocki” 1912, nr 94, 95.
- ²² Barbara Konarska-Pabiniak, *Płocka Melpomena. Teatr zawodowy i amatorski 1080 – 1975; Repertuar teatru w Płocku 1808 – 1939*, Warszawa 1982.
- ²³ „Korespondent Płocki” 1878, nr 36.
- ²⁴ K. Askanaś, *Sztuka Płocka*, Płock 1991, s. 257. Władysław Drapiewski (1876 – 1961) znany był z wykonania polichromii i witraży w katedrze płockiej, w której uwiecznił wielu płocczan.
- ²⁵ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 69.
- ²⁶ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 18.
- ²⁷ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1903, nr 67 – 69.
- ²⁸ „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1902, nr 55; *List Leony Przybyszewskiej do Stanisława Kostaneckiego pisany 20 X 1972 r.* TNP, sygn 215, K. 6, 5V.
- ²⁹ Żarnowski, „*Ojczyzną był język...*” *op. cit.*, s. 133.
- ³⁰ B. Konarska-Pabiniak, *Listy z Płocka do Józefa Ignacego Kraszewskiego „Rocznik Mazowiecki”, t. IX – 1987*, s. 305 – 321.
- ³¹ „Korespondent Płocki 1879, nr 6.
- ³² M. Synoradzki, *Ci, których znałem*, „Biesiada Literacka” 1916, t. 82; B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.*, Płocka 1994.
- ³³ „Głos Płocki” 1910, nr 103.
- ³⁴ „Głos Płocki” 1908, nr 28 – 31.
- ³⁵ *Ibidem*, s. 35.
- ³⁶ A. Czapski, *Obchody 100. Rocznicy śmierci Gustawa Zielińskiego*, „Notatki Płockie” 1981, nr 4; „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności” 1881, s. 15, 16; E. Wróblewska, *Zieliński Józef Feliks*, w: *Słownik Pracowników Książki Polskiej*, Warszawa 1972, s. 1021.
- ³⁷ Gutry, *Biblioteka...* *op. cit.*, s. 92.
- ³⁸ B. Konarska-Pabiniak, *O przyjaźni Gustawa Zielińskiego z Teofilem Lenartowiczem*, „Notatki Płockie” 1984, nr 4.
- ³⁹ B. Konarska-Pabiniak, *Życie kulturalno-literackie Płocka w 2. połowie XIX w.*, Płock 1994, s. 93.
- ⁴⁰ „Głos Płocki” 1912, nr 38.
- ⁴¹ „Głos Płocki” 1912, nr 91.
- ⁴² *Pomnik króla Jana III*, „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1898, nr 50.
- ⁴³ „Głos Płocki” 1908, nr 5.
- ⁴⁴ „Głos Płocki” 1910, nr 87 – 90.
- ⁴⁵ „Głos Płocki” 1910, nr 93.
- ⁴⁶ „Korespondent Płocki” 1885, nr 91.
- ⁴⁷ *Dwa listy do Wojciecha Kętrzyńskiego, z lat 1872 – 1873*, Rkpss Ossolineum, sygn. 6230/III.
- ⁴⁸ „Głos Płocki” 1908, nr 90.
- ⁴⁹ „Głos Płocki” 1908, nr 33 – 37.
- ⁵⁰ „Głos Płocki” 1912, nr 90.
- ⁵¹ „Głos Płocki” 1912, nr 90.